Nr. 221. Środa 3 października 1923 roku. Cena numeru mk. 4000. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 80000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 90.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 95.000.
Z przesyłką pocztową mk. 95.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 120.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

ś. † p.
TADEUSZ UJEJSKI
inżynier kop. „Saturn",
zmarł w dniu 2 października 1923 r.
O dniu pogrzebu będą osobne ogłoszenia. Pogrążeni w głębokim smutku
Matka i rodzeństwo.
579

W nocy z 1 na 2 października r. b., rozstał się z tem światem
ś. † p.
TADEUSZ UJEJSKI
Inżynier-kierownik wydziału mechanicznego kopalni „Saturn".
W zmarłym przedwcześnie tracimy wybitnego i sumiennego współpracownika, a przedewszystkiem rzadkich zalet obywatela i człowieka.
Cześć jego pamięci!
Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „SATURN" Sp. Akc.

Mocne nerwy.

Sosnowiec, 3 października.

Kampanja o dobry pieniądz w Polsce dopiero teraz się rozpoczyna. Koniecznym warunkiem jej pomyślnego zakończenia są — mocne nerwy i to zarówno u wodzów, jak też u ogółu obywateli. Plan sanacyjny w całym zakresie jest znany, przedyskutowany i nie wymaga żadnych dalszych teoretycznych rozważań. Tezy konferencji brukselskiej, oraz styczniowej konferencji b. ministrów skarbu w Belwederze, posiadają przedewszystkiem jedną wspólną cechę, a mianowicie wymagają żelaznej konsekwencji w przeprowadzeniu planu sanacji od czynników kierowniczych, a od ludności — cierpliwego poddania się nawet chwilowemu pogorszeniu dobrobytu z powodu zwiększenia ciężarów na rzecz państwa, karność i oszczędności.

Innej drogi, jak ta — niema. Próbowaliśmy wprawdzie obejść tę żelazną konieczność powołując do steru finansów ministra Jastrzębskiego. Stworzona przezeń rodzima koncepcja uzdrowienia skarbu była istotnie niezmiernie wygodną i efektowną, cóż gdy w wynikach sromotnie zawiodła, pogarszając sytuację i udowadniając niezbicie, że wszelkie odchylanie si

od wskazanej przez naukę i doświadczenie polityczne drogi jest lekkomyślnem znachorstwem.

Związek „dobrych finansów" z „dobrą polityką" w dzisiejszych czasach nie potrzebuje udowadniania. Otóż należy stwierdzić, że tej dobrej wewnętrznej polityki, polegającej na bezwzględnem i nieustępliwem przestrzeganiu egzekutywy swych planów myśmy dotychczas nie mieli. Wynikało to oczywiście z sytuacji dotychczasowych rządów, pozbawionej stałej większości parlamentarnej. Rządy bały się narazić to tej, to tamtej grupie lub koterji i łatwo rezygnowały ze swych postulatów pod naporem protestujących. Jest to zresztą, może w mniejszym stopniu, cecha charakterystyczna każdego rządu przy systemie parlamentarnym, a cóż dopiero rządów opartych na t. zw. relatywnej większości, jak np. ostatni rząd — gen. Sikorskiego. Rząd obecny jest w każdym razie o tyle mocniejszy, iż wie, dokąd zmierza i posiada stałą parlamentarną egzekutywę swych planów. Posłuch zaś wewnątrz kraju, oraz bezwzględne wykonanie finansowych zarządzeń, rząd winien sobie zapewnić wszelkimi rozporządzalnymi środkami, wykazując w tym względzie — mocne nerwy. Jednym bowiem terenem, na którym jest dopuszczalna walka z rządem, może być tylko teren parlamentarny.

Wszelkie zaś próby interwencji ze strony jakichkolwiek grup, klas lub koterji, czy to w formie protestów, czy też moralnego teroru muszą być niezwłocznie i z całą surowością prawa powściągane. Niebywałym bowiem zjawiskiem jest np. fakt, który podawały gazety, iż funkcjonarjusze jednego z podlegających redukcji ministerstw wystosowali rezolucję i wysłali do rządu delegację z protestem i pewnego rodzaju groźbami w razie ewentualnego skasowania tegoż ministerstwa. — Byłoby bardzo źle, gdyby podobna presja mogła zaważyć na szali postanowień rządu.

Powolny i zmudny okres sanacyjny oraz zwiększenie ciężarów, ponoszonych na rzecz państwa, będzie wymarzonym żerowiskiem dla demagogji. Przy naszym niewyrobieniu politycznem jest zaiste trudno dla jednostki wznieść się ponad swój interes osobisty, aby ogarnąć interes całości, która warunkuje nasz wspólny byt i dobro.

A jednak obywatel polski musi zdobyć się na ten właśnie punkt widzenia. Jeżeli nie potrafi ująć rozumowo skomplikowanych prawd nauki o gospodarce państwowej i społecznej, niech obudzi w sobie uczucia obowiązku względem wspólnej społeczności i niech wytrwa w cierpliwości i karnym poddaniu potrzebie chwili.

Nie trzeba się dawać ani okłamać, ani zastraszyć. Niech ponad zgiełk sporów partyjnych, zmyślonych, w celu wywołania paniki, wieści i złośliwych krytyk, wybuja dumne swym spokojem hasło: wytrzymam.

Ci, co zapłacili życiem za nasz byt, mieli rzucając na szalę swe najwyższe dobro — mocne nerwy. Obowiązuje nas to do wytrwania i do wyrobienia w sobie mocnych nerwów — aby żyć.

Zjazd polskich techników zrzeszonych.

(Od własnego koresp.).

Warszawa, 1 października.

Trzydniowy zjazd techników polskich był pod wielu względami wielce interesujący. Zebrania plenarne mogły zainteresować każdego a czas uczestników całkowicie wyzyskano, w ciągu tych 3 dni urządzając przeszło 100 wycieczek. Przemówień powitalnych nie wygłaszano na posiedzeniu plenarnem, lecz na bankiecie.

Obrady objęły 3 główne referaty, traktujące o najważniejszych zagadnieniach technicznych państwa.

Wnioski referatu p. A. Wierzbickiego, o zadaniach państwa i społeczeństwa na polu techniki, mówią o sprzyjających rozwojowi techniki ustawach, ochronie materjalnych i przygotowaniu intelektualnych sił wytwórczych kraju i samowystarczalności technicznej w dziedzinie obrony państwa. Konieczne jest szybkie wprowadzenie w życie ustawy elektrycznej, popieranie przemysłu budowlanego, mechanicznego (w szczególności obrabiarek) i chemicznego, zwłaszcza wyzyskanie fabryki związków azotowych w Chorzowie.

W koreferatach poruszono sprawę pracowni badawczych w dziedzinie techniki, laboratorjów przemysłowych, podniesienia rolnictwa przez zastosowanie techniki, rozwoju komunikacji, sprawę polityki gospodarczej, która winna się oprzeć na: wolności zawodowej i przemysłowej, wolności pracy i stwarzaniu warunków, zwiększających wydajność pracy. Wydajność ta jest obniżana przez nadmiar świąt (skasowanych przez kościół) i 46 godzinny tydzień, zamiast 8-godzinnego dnia pracy.

Drugi referat dotyczył władz technicznych. Zjazd przyjął postulat wyodrębnienia władz technicznych od administracyjnych i możliwej redukcji ilości urzędów technicznych I i II instancji przy ich reorganizacji, przy której jednak nie należy parcelować agend technicznych między poszczególne niefachowe ministerja.

Trzeci referat prof. Deryngi o udziale techniki w obronie państwa, zakończył się przyjęciem wniosków, z których najważniejszy dotyczy utworzenia złożonej z inżynierów najwyższej rady obrony narodowej dla współpracy ze sztabem generalnym w zestawieniach zakładów fabrycznych i laboratorjów, inżynierów i techników, mogących służyć do obrony krajowej i w przygotowaniu mobilizacji zakładów, zapewniając im jednocześnie personel rezerwy. Podobne rady obrony narodowej istnieją już w państwach zachodnich.

Zamykając obrady p. Rybicki podkreślił imponujące wprost rezultaty zjazdu, otwierającego nową erę przed techniką polską.

Oby ta nowa era zaczęła się i dla społeczeństwa polskiego, cierpiącego przedewszystkiem na brak racjonalnej organizacji pracy.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Do ministerjum przemysłu i handlu zostały zgłoszone przez dwa bardzo poważne konsorcja finansowe włoskie, do których wchodzą kapitały polskie, propozycje nabycia od rządu polskiego terenów węglowych na Górnym Śląsku.

— Ministerjum rolnictwa wygotowało projekt ustawy o opłatach od bydła na pokrycie wydatków, związanych z wykonywaniem przepisów o zwalczaniu zaraźliwych chorób u zwierząt, utrzymanie państwowej administracji weterynaryjnej, oraz o podniesieniu produkcji zwierząt.

— Ministerjum spraw zagranicznych złożyło do laski marszałkowskiej projekt ustawy w przedmiocie przystąpienia Rzeczypospolitej do konwencji, dotyczącej międzynarodowej wymiany dokumentów, oraz wydawnictw naukowych i literackich, podpisanej w Brukseli.

— Dowiadujemy się, że w listopadzie mają być na górnośląskich i gdańskich kolejach wprowadzone polskie taryfy kolejowe, celem silniejszego zespolenia gospodarczego ich z Polską.

— 150 rocznica powstania komisji edukacyjnej, która przypada na dzień 13 października, będzie uroczyście obchodzona. W myśl rozporządzenia ministerjum oświaty, dzień ten będzie wolny w szkołach od nauki a ponadto wszystkie szkoły urządzą uroczyste obchody w związku z tą rocznicą.

— Przybyła do Berlina w tych dniach znaczna liczba komunistów z Polski na wielki doroczny kongres centralnego komitetu komunistycznego, na którym ma zostać ustalona nowa linja polityki komunistycznej. Polscy komuniści z obawy przed policją polską przybyli do Berlina zorganizować się. Należałoby zapytać, jaką drogą i za jakimi paszportami komuniści ci wyjechali do Berlina?

— „Messagero" donosi z Angory: Treść się tutaj obrady nad formą rządu w Turcji. Posiedzenia są tajne. Słychać jednakże, że zanosi się na bliskie ogłoszenie republiki tureckiej. Kemal basza ma zostać prezydentem i otrzymać daleko idące pełnomocnictwa.

— W czasie manifestacji urządzonej na walach Hindenburga przez 12,000 separatystów, z okazji której to manifestacji zebrało się na miejscu manifestacji około 40,000 osób, padły strzały. Przyszło następnie do gwałtownego starcia. Powstała nie dająca się opisać panika. Wiele osób zostało zabitych i rannych.

Wedle informacji ze źródeł niemieckich, zostało zabitych 12 separatystów i 4-ch policjantów. Oprócz tego znaczna liczba osób została ciężko ranna.

— „Kölnische Ztg." donosi z Düsseldorfu: Jutro zostanie tu proklamowaną republika nadreńska, przyczem nastąpi wybór prezydenta tej republiki. Na posła republiki w Paryżu upatrzony jest agitator Dorten. W przeciwieństwie do tych wiadomości „Reinische Volkswacht" zapewnia na podstawie informacji z dobrego źródła, że wszystkie doniesienia o proklamowaniu republiki reńskiej nie mają obecnie żadnej realnej podstawy. Na rozkaz władz francuskich zerwane zostały wczoraj w Düsseldorfie z murów odezwy, wzywające do zebrania się w niedzielę. Francuzi odmówili także separatystom wszelkiej pomocy.

Klub parlamentarny P. S. L.

Warszawa, 2 października.

Obradował zarząd klubu parlamentarnego P. S. L. od godziny 1 w południe do godziny 6 wieczorem. W obradach zarządu wziął udział prezes rady ministrów i ministrowie z ramienia stronnictwa, a mianowicie dr. Kiernik, Osiecki i Szydłowski. Dyskusja była niezwykle wyczerpująca i dotykała ważniejszych zagadnień i dziedzin życia państwowego, politycznego i gospodarczego. Zarząd klubu po

---

WALKA O MILJONY.

371.

Desvignes pojąwszy dobrze tę przykrą sytuację obu kobiet, korzystać z niej postanowił.

— A teraz pozwól mi pani zapytać — rzekł — zkąd pomieniony portret znalazł się u ciebie?

— To prawda... — poparł Verriere — nic tego nie rozumiejąc, jestem mocno zaciekawiony.

— Jest on moją własnością.. — mówił dalej Desvignes. — Jakim więc cudem ta fotografja, przesłana przezemnie mej matce, tutaj się znalazła?

— Ja dałam ją mojej kuzynce... — wyrzekła zakonnica.

— Pani?! — zawołał Desvignes.

— Tak... ja, panie.

— W jaki sposób przyszłaś pani do jej posiadania?

— W krótkości to panu wyjaśnię.

— Czekam na to niecierpliwie.

— Przed naszym wyjazdem z Paryża — mówiła siostra Marja — przechodząc jedną z bocznych ulic, zatrzymałam się przed oszkloną wystawą sklepu antykwarjusza, rozpatrując drobne przedmioty naukowe, aby z nich wybrać coś na podarunek dla szkoły sierot przez nas kierowanej. Leżał tam stos starych rycin i fotografji, z pomiędzy których ów portret zwrócił moją uwagę. Przeczytałam dedykację, napisaną przez pana dla jego matki. Zaciekawiło mnie to, kupiłam fotografję i umieściłam ją w tym albumie, pragnąc przekonać się, czy ją pan poznasz.

Ksiądz proboszcz poruszył się na krześle niespokojnie, siostra Marja albowiem popełniła grzech kłamstwa.

— Czy ona wyspowiada się z tego? — pomyślał.

— Błogosławię ów traf szczęśliwy, jaki dozwolił wpaść tej fotografji w twe ręce, siostro — mówił Arnold z udanem dobrze wzruszeniem.— Jest to wspomnienie mej dobrej, ukochanej matki... Ta pamiątka świętością jest dla mnie.

— A więc mamy obowiązek zwrócić ją panu... — wyrzekła Aniela.

— Nie pani... ja jej nie przyjmę...

— Dlaczego?

— Nigdzie lepszego miejsca znalezćbym dla niej nie mógł, jak tu, gdziem złożył me najgoręcsze uczucia... wszelkie moje szczęścia nadzieje. Proszę zachowaj pani ów portret.

— Do czarta! — zawołał śmiejąc się Verriere — przyjąć tę ofiarę powinnaś, ponieważ pochodzi ona od twego przyszłego męża.

Proboszcz zbliżył się do Anieli mówiąc do niej półgłosem:

— Będzie to najszczęśliwszy dzień dla mnie, me dziecię, w którym dano mi będzie pobłogosławić twój związek z człowiekiem, zasługującym na mój najwyższy szacunek.

Dziewczę zaledwie łzy powstrzymać zdołało. Wyszła, ażeby nie wybuchnąć płaczem.

Verriere z Arnoldem rozmawiali pocichu przez chwilę.

Ksiądz, odszedłszy na bok z siostrą Marją, rzekł do niej półgłosem:

— Wątpić dłużej o tym człowieku byłoby, siostro, rzeczą niegodną twej sukni zakonnej i twego charakteru. Wtaczyłbym mojemu obowiązkowi, przyjmując nadal listy do ciebie przysłane, pod moim adresem. Wybacz, że tego uczynić nie mogę.

Zakonnica pochyliła głowę w milczeniu.

— Czekam cię jutro na probostwie — dodał — dla bliższego pomówienia w tej sprawie. Poczem wyszedł z ogrodu wraz z Verrierem i Arnoldem, uradowany, iż był obecnym przy zwycięstwie tego ostatniego.

Siostra Marja, zostawszy samą, wybuchnęła płaczem.

— Spotwarzyłam więc niewinnego człowieka... — powtarzała z rozpaczą. — Lecz nie... to niepodobna! — dodała po chwili. — Jeżeli Misticot przysłał mi tę fotografję, to dlatego, iż był pewien, że ona nie jest portretem spólnika mojego wuja. Ten chłopiec mylić się nie może. Pojechał do Anglji... niech Bóg osłania go świętą opieką. Tam on odnajdzie prawdę... Ztamtąd nam światło zabłyśnie!

I, złączywszy się z rozpaczającą Anielą, usiłowała ją pocieszyć, umocnić, czego jednak dokazać nie zdołała.

Panna Verriere, po zniknięciu ostatniej nadziei, jaką pokładała w tej fotografji, i po tryumfie, zmienionym w porażkę, myślała teraz jedynie o opuszczeniu swojego ojca i schronieniu się do klasztoru, jako jedynym środku, który jej pozostawał dla ocalenia się przed postanowieniem, a tak dla niej wstrętnem małżeństwem.

. . . .

Z wyniosłych i skalistych wybrzeży Plymouth zabrzmiały silne wystrzały w chwili, gdy Misticot, wyskoczywszy z czółna, nie odpowiedział na hasło, którego nie rozumiał.

Straszny krzyk rozległ się po owym huku i znów zabrzmiały nowe wystrzały, wymierzone w szybko oddalające się czółno, poczem zaległo głębokie milczenie.

Pięciu angielskich celników uzbrojonych od stóp do głowy, nasłuchiwało szumu wioseł, poruszających fale na pełnem morzu.

— Uciekli nam! — rzekł jeden po chwili.

c. d. n.

zapoznaniu się z działalnością rządu po wysłuchaniu premjera Witosa i sprawozdań ministrów Kiernika Osieckiego i Szydłowskiego uchwalił: „Wyraża się pełne zaufanie prezesowi Witosowi, jako kierownikowi rządu i przedstawicielowi ludu polskiego, posuwającego budowę państwa wbrew wszelkim przeszkodom; 2) Wyraża się pełne zaufanie wszystkim przedstawicielom PSL. w rządzie i przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania ich z rozpoczętej działalności; 3) Przyjmując do wiadomości sprawozdania komisji klubu i komisji parlamentarnej, zarząd wzywa do dalszej wytrwałej pracy i czuwania nad przeprowadzeniem postulatów ludu“.

Cierpliwość sowiecka.

Moskwa, 2 października.

Prasa sowiecka zamieszcza rozmowę, odbytą pomiędzy Trockim a senatorem amerykańskim Kingem. W rozmowie tej Trocki oświadczył, że chociaż Rosja ma wielkie sympatje dla proletarjatu niemieckiego, to jednak w rewolucji niemieckiej żadnego udziału nie weźmie, ponieważ groziłoby to wybuchem pożaru europejskiego, a przedewszystkiem wojną z Polską, której to wojny Rosja chce uniknąć za wszelką cenę. Pomimo postępowania Polski, która „odnosi się nieżyczliwie do sowietów, i mimo, że Polska nie uznała nowego rządu sowieckiego, zreorganizowanego na podstawie konstytucji związkowej, rząd sowiecki okazuje wobec Polski niezwykłą cierpliwość i całkowicie jest za utrzymaniem pokoju“.

Zasiłki chorobowe.

Sosnowiec, 2 października.

Minister pracy i opieki społecznej p. Smólski wydał szereg zarządzeń, mających na celu zwiększenie pomocy, udzielanej przez kasy chorych ubezpieczonym w nich członkom w czasie choroby.

Dotychczas chorzy ubezpieczeni pobierali zasiłki obliczane na podstawie zarobków, jakie pobierali przed zachorowaniem. Wskutek ciągłego spadku kursu waluty, wzrostu drożyzny i zarobków, chorzy, pobierający przy dłuższem trwaniu choroby zasiłki o niezmienionej dawnej wysokości, byli istotnie pokrzywdzeni. Temu dotkliwemu niedomaganiu p. minister położył obecnie kres.

W myśl ustawy z dn. 19-go maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby polecił p. minister obecnie okręgowym urzędom ubezpieczeń w Warszawie, Lwowie i Poznaniu, oraz okręgowemu związkowi kas chorych w Warszawie, by przeprowadziły one w kasach chorych zmianę t. zw. regulaminu dla chorych w tym kierunku, iż zasiłki chorobowe będą się odtąd podnosiły proporcjonalnie do wzrostu zarobków pracowników tego zawodu, do którego i w tych samych warunkach należą chorzy.

Ponadto, jeżeli w ciągu choroby ubezpieczonego zmieniony zostanie statutowo system grup zarobkowych, chorzy będą otrzymywali zasiłki w wysokości odpowiednio zmienionej. Zarządzenie postanawia dalej, że zasiłki ubezpieczonych chorych, utrzymujących więcej niż dwoje dzieci, wzrosną o 5 proc. na każde dziecko, a wreszcie, o ile niezdolność do pracy chorego ubezpieczonego potrwa dłużej niż tydzień, zasiłek będzie mu wypłacony od pierwszego dnia choroby. To ostatnie postanowienie będzie się też odnosiło do członków rodzin ubezpieczonych, którzy zmarli wskutek choroby przed upływem 7 dni od dnia zachorowania.

Poza powyższem zarządzeniem ministerstwo pracy i opieki społecznej rozstrząsa kwestję, czy byłoby możliwe całkowite zrównanie wysokości zasiłków dla chorych ubezpieczonych z ich zarobkami.

Z kraju.

Katastrofalny wybuch gazu. W domu przy ul. Sebastana w Krakowie pod nr. 8, zauważył właściciel nieszczelność w rurze gazowej w piwnicy. Zawezwał więc montera, który zbadawszy uszkodzenie oświadczył, że jest całkiem drobne i pokręciwszy coś odszedł.

Właściciel zaniepokojony zawezwał jednak popołudniu drugiego montera. Ten drugi monter wszedł do piwnicy z zapaloną świecą wraz z kilku ciekawymi osobami z suteryn. Nagle nastąpił gwałtowny wybuch.

Gdy mieszkańcy zbiegli się na odgłos tej, jak grzmot armatni detonacji, oczom ich przedstawił się widok zniszczenia i śmierci. Cała ściana prowadząca z korytarza piwnicy do mieszkania stróżki domu rozwalona, kilka okien wybitych, a na ziemi leżał 12-letni chłopiec, syn wyrobnicy, Władysław Czajewski, którego wybuch gazu rzucił o ścianę, wskutek czego spowodował pęknięcie czaszki i śmierć.

Pogotowie ratunkowe, które bezzwłocznie zawiadomiono odwiozło rannych do szpitala św. Łazarza po doraźnem ich opatrzeniu.

Wkoło domu zgromadziły się tłumy publiczności, które do późna w nocy komentowały ten nieszczęśljwy wypadek.

Komuniści w Polsce. Wskutek ścisłej obserwacji ruchu kolejowego w Tczewie, przyaresztowano kurjera partji komunistycznej z większym bagażem, zawierającym 250.000 egzemplarzy pism komunistycznych.

Olbrzymi ten zapas składał się z pism i broszur redagowanych specjalnie dla każdej kategorji robotników tak przemysłowych, jak rolnych.

Jak stwierdzono, drukowanie tych pism odbywa się w drukarniach na niemieckim Górnym Śląsku, skąd wysyłane bywają do Gdańska, a stąd do Polski. Przytrzymany transport przeznaczony był w większej części dla robotników Zagłębia Dąbrowskiego, Łodzi i polskiego Górnego Śląska.

Oprócz bibuły odebrano kurjerowi-komuniście sporą ilość programów i korespondencji partyjnej.

Wypadek na wyścigach konnych. Wczoraj odbyły się w Przemyślu wyścigi urządzone przez 10-ty korpus przy tłumnym udziale wojska, mieszkańców miasta i ziemiaństwa okolicznego. Na wyścigach tych zdarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków, a mianowicie jeden koń zabił się, a trzech jeźdźców uległo ciężkim obrażeniom cielesnym.

Łodzią żaglową przez ocean.

Francuski sportowiec niejaki Allain Gerbault wykonał niezwykle śmiały plan przejechania oceanu Atlantyckiego w łodzi żaglowej, a dobiwszy szczęśliwe do brzegu amerykańskiego, po 142 dniach podróży, podzielił się swemi wrażeniami z amerykańskimi dziennikarzami.

Oddawna marzyłem o tem, mówił Gerbault, aby odbyć podróż łodzią żaglową. Łódź taką nabyłem bezpośrednio przed wojną ale musiałem czekać na zawarcie pokoju, później mnożyły się jeszcze przeszkody, tak, że dopiero przed trzema miesiącami mogłem zamiar swój wykonać. Pociągał mnie zawsze przykład hiszpańskich żeglarzy, którzy w czasach, kiedy nie było mowy o statkach parowych, puszczali się łodziami żaglowemi na ocean i szczęśliwie podróże odbywali.

Zwalczywszy różne trudności wsiadłem w Cannes do mego żaglowca. Do Gibraltatu dojechałem szczęśliwie, zaledwie jednak ruszyłem dalej, zerwała się straszna burza, która mi zniszczyła dwa żagle, tak że pozostał tylko jeden. Szczęście jednak widocznie mi sprzyjało, bo z pomocą pomyślnego wiatru udało mi się przebyć bez przeszkody 2400 kilometrów.

Spędzając czas na czytaniu myślałem o 3000 klm. drogi, które mam jeszcze przed sobą i pocieszałem się nadzieją, że wszystko pójdzie dobrze, kiedy przyszła powtórna burza. Woda wlewała się do łodzi, a pompy popsuły się i musiałem ją wiadrem czerpać i wylewać. W dodatku przeziębiłem się i dostałem wielkiej gorączki. Pokazało się przytem, że źle obliczyłem zapas środków żywności i że musi mi ich zabraknąć. Znowu jednak dopomógł mi szczęśliwy przypadek. Spotkałem angielski statek „Byron“, którego komendant dał mi machinę i zaopatrzył w żywność. Namawiano mnie abym porzucił swoją łódź i przesiadł się na statek, ale nie chciałem tego uczynić.

W jakiś czas później Gerbautl spotkał jeszcze statek francuski, którego kapitan sowicie zaopatrzył podróżnika we wszystko czego mu było potrzeba. Dokuczało mu wprawdzie pragnienie, a gorączkę miał tak silną, że jeden dzień przeleżał zupełnie bez przytomności, ale ostatecznie dobił szczęśliwie do celu.

Podczas swej podróży spożył śmiały żeglarz 60 funtów konserw rybnych, 60 funtów cukru, 100 litrów mleka kondensowanego, 10 kg. herbaty i 50 funtów herbatników. Apetyt więc, jak widać, miał wcale niezły.

Gerbault nie ma zamiaru poprzestać na tej jednej podróży. Oświadczył dziennikarzom, że chce sprzedać swój żaglowiec, a kupić sobie inną łódź i w niej puścić się w podróż dookoła świata. Oblicza on, że podróż taka trwałaby trzy lata.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Wstrzymanie przyjmowania bonów złotowych.

Warszawa, 2 października.

Ze względu na wstrzymanie przez min. skarbu sprzedaży bonów złotowych, komitet dyrekcyjny P. K. O. postanowił zawiesić przyjmowanie wkładów oszczędnościowych obliczanych w złotych polskich na książeczki oszczędnościowe. Narazie P.K.O. nie wypowiada właścicielom książeczek, złożonych już oszczędności złotowych. Wypłaty w ramach dotychczasowych przepisów uskuteczniane będą po kursie 50.800 mk. za 1 zł. pol. aż do czasu ustalenia nowego kursu przez min. skarbu, co, jak wiadomo, nastąpi przed terminami płatności bonów złotowych serji B. C. i D.

Urlopy generałów Sikorskiego i Sosnkowskiego.

Warszawa, 2 października.

Swego czasu przy zmianie rządu gen. Sikorski i Sosnkowski, odchodząc ze stanowisk w poprzednim gabinecie, otrzymali trzymiesięczne urlopy kuracyjne.

Termin tych urlopów obecnie już minął—ponieważ jednak oba generałowie w czasie tego spędzili pewien czas na studjach wojskowych we Francji—minister Szeptycki przedłużył im urlopy do 15 listopada r. b.

Panika na giełdzie.

Wiedeń, 2 października.

Wskutek doniesień o zajściach w Düsseldorfie i wskutek pogłosek o zajściach w innych miejscowościach Niemiec nastąpiła dziś dalsza zwyżka dewiz. Kurs dolara podniósł się na 350 miljonów mk.

Wprowadzenie cenzury.

Berlin, 2 października.

Ogłoszono następujący rozkaz ministra obrony krajowej do komend reichswehry. „Ażeby uniknąć niepokojenia ludności przez szerzenie nieprawdziwych pogłosek rozkazuję: o niepokojach w nieobsadzonych częściach Niemiec nie mogą być zamieszczane w prasie żadne wiadomości z wyjątkiem urzędowych komunikatów“.

Zarząd Związku Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych
Rzeczypospolitej Polskiej

ODDZIAŁ ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE

zawiadamia wszystkich członków związku, że w dn. 7 października r. b. o godzinie 16 ej w lokalu Stowarzyszenia Lokatorów, przy ulicy Piłsudskiego nr. 8 w Sosnowcu odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym następującym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum,
2) odczytanie protokułu z pierwszego walnego zgromadzenia;
3) poinformowanie o dotychczasowej działalności zarządu i wytyczne na przyszłość;
4) wolne wnioski.

W razie przybycia niedostatecznej ilości członków, zebranie powyższe odbędzie się w drugim terminie tego samego dnia i w tym samym lokalu o godzinie 17-ej—bez względu na ilość obecnych człouków i uchwały tego zebrania będą prawomocne.

Zarząd.

Zarząd Telefonów Sosnowieckich ul. 3 Maja Nr. 4.

podaje do wiadomości, że opłaty abonamentowe z dniem 1 października 1923 roku, zostały zamienione w sposób następujący:

I. kategorja:
dla mieszkań prywatnych 2.400.000 mkp. kwart.

II. kategorja:
dla biur, kantorów etc. 3.600.000 mkp. kwart.

III. kategorja:
dla banków, hoteli, restauracji etc. 5.400.000 mkp. kwart.

Za aparat dodatkowy 1.800.000 mkp. kwart.

Opłata jednorazowa przy zamówieniu telefonów wynosi 10.000.000 mkp. kwart.

Zarząd Telefonów otrzymał pewną ilość spisów abonentów sieci Warszawskiej, jakie są do nabycia po cenie złp. 4 za egzemplarz.

Biuro Zarządu czynne od godz. 9 rano do 5 pp. w soboty od 9 rano do 2 po poł.

MINISTERSTWO SKARBU Warszawa, 24 września 1923 r.
L. 4002 Dep. Opł. W. 1.

ODPIS. 559

Komunikat Ministerstwa Skarbu
w sprawie nowych stawek opłat stemplowych.

W dniu 1 października 1923 r. wchodzi w życie rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 15 września 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 744) podwyższające czterokrotnie, obowiązujące dotychczas od 1 lipca 1923 r. stawki opłat od podań, załączników i świadectw urzędowych, od pełnomocnictw, dokumentów przewozowych, wyciągów z ksiąg metrykalnych oraz stałe opłaty stemp. wymien. w art. 8 ustawy z d. 24 marca 1923 r. (Dz.U.R.P.Nr.44 poz.296)

OLIWA JADALNA

pierwszej sorty „SOYA ENTRA" w puszkach po 5, 10 i 20 kg. sprzedaje tylko hurtownia najmniej po 80 kg.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.
Kraków, ul. Sławkowska l. 1 tel, 2078.

KOMISJA REWINDYKACYJNA
przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym

sprzedaje młot sprężynowy

System „Ajax" o skoku 220 m/m, wagi 1935 KG., waga baby 60 kg., za cenę równowartościową 967,5 rubli złotych (kurs rubla złotego według notowania Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w dniu sprzedaży).

Należycie ostemplowane oferty składać należyw przeciągu 10 dni od daty niniejszego ogłoszenia w Centralnem Biurze Komisji Rewindykacyjnej, Warszawa, Jasna 8.

Do oferty należy załączyć kwit Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na złożone na rachunek bieżący Komisji Rewindykacyjnej wadjum w wysokości 10% szacunkowej sumy. 564

KUPUJCIE SWÓJ U SWEGO!



Bergougnan

Clermont-Ferrand (Francja) dn. 1 października 1923 r.

Niniejszym mamy zaszczyt podać do wiadomości Sz. Klijenteli, iż powierzyliśmy wyłączne przedstawicielstwo na Górny Śląsk i Województwo Kieleckie naszych pełnych gum do samochodów ciężarowych (masywów) firmie:

Towarzystwo Techniczno - Handlowe „ESPER" Spółka z ogr. odp.

BĘDZIN, UL. KOŁŁĄTAJA Nr. 24, TELEFON, Nr. 40.

do której uprzejmie prosimy zwracać się z wszelkiemi zleceniami.

Z poważaniem

Sociéte Générale des Etablissements „BERGOUGNAN"
Clermont-Ferrand (Francja).

Wyłączne przedstawicielstwo na Górny Śląsk i Województwo Kieleckie

FABRYK pełnych gum do samochodów ciężarowych (masywów) R. C. BERGOUGNAN, CLERMONT-FERRAND (FRANCJA).

Towarzystwo Techniczno-Handlowe „ESPER" Sp. z ogr. odp.

BĘDZIN, ulica Kołłątaja Nr. 24, telefon Nr. 40.
WSZELKIE ILOŚCI I WSZYSTKIE ROZMIARY STALE NA SKŁADZIE. 534-2

Kupno i sprzedaż.
1500 mk. za wyraz

Każdą ilość skrzyń po towarze zakupi B. Pełka Pogoń Długa l. 22. 248-1

Sprzedam plac na Pohulance w Myszkowie Wiadomość w adm. „Iskry" 421-1

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuję po najwyższych cenach. Roman, Sosnowiec Modrzejowska 5 507

Samochód 6-cio osobowy w dobrym stanie do sprzedania. Fabryka porcelany „Józefów" w Czeladzi. 520-2

Suczka biała pokojowa rasy szpic. Sprzedam Nowopogońska nr. 1 Stanisław Kotuła sklep. 557 1

Kupię lub wynajmę pianino lub fortepian. Wiadomość podać do „Iskry" pod L. 566-4

Wóz do sprzedania w dobrym stanie i waga pudowa u Kipińskiej w Milowicach przy ul. Złotej nr. 1 568-3

Kupuje stare zęby sztuczne. Goldkorn, Sosnowiec, Modrzejowska 29.

Posady i prace,
Zaofiarowane 1500 mk. za wyraz.

Potrzebni model i modelka. Wynagrodzenie za godzinę 20 tys. mk. Zgłaszać się Dęblińska l. od 10 - 12 rano. 385-2

Potrzebny do fabryki buchalter korespondent polsko.- niemiecki izraelita. Oferty do „Iskry" pod „buchalter" 479-1

Kucharka uczciwa lubiąca gospodarstwo wiejskie potrzebna. Warunki dobre. Wiadomość „Iskra" 480-1

Potrzebne są bileterki do kina Sfinks 513-1

Potrzebne panienki do szycia do haftu i do dziurek. Małachowskiego l. 2 a. 528-1

Do doktora Putermana (Piłsudskiego l. 12) poszukiwana jest od zaraz lepsza służąca do wszystkiego, obznajmiona z gotowaniem. Rekomendacje konieczne. 485-2

Zaraz przyjmę 2-ch zdolnych stolarzy. Sosnowiec 3-go Maja 11. 556-2

Potrzebna inteligentna panienka do 3-ch letniego dziecka z szyciem, bez różnicy wyznania. Wiadomość w adm. „Iskry". 570 1

Poszukiwane 1000 mk. za wyraz.

Rutynowany buchalter ze znajomością niemieckiego, — pracujący w poważnej firmie w Sosnowcu chce zmienić posadę na odpowiednie stanowisko. Oferty nadsyłać do adm. „Iskry" pod A. 567-3

B. Dyrektor kilku kopalń węgla w Donieckiem Zagłębiu, katolik doskonały technik kopalniany, zarazem prawnik, lat średnich, znający także prawo niemieckie, przyjmie od zaraz odpowiednie stanowisko dyrektora, wice-dyrektora, reprezentanta na kopalni węgla lub w zarządzie takowej jako prawnik. Oferty z zaznaczeniem warunków wynagrodzenia do administracji „Iskry" Sosnowiec dla „M. K." 574

Osoba w średnim wieku poszukuje zajęcia u mniejszej rodziny, umie gotować. Wiadomość: ul. Piłsudskiego 106. Kenga. 576

Lokale.
1500 mk. za wyraz.

Samotny młody człowiek da każdą cenę za pokój z oddzielnem wyjściem. Oferty do „Iskry" w Sosnowcu dla „S". 629

Różne.
1500 mk. za wyraz.

Zaginął piesek maści białej z czarnem foksterjer, odprowadzić za wynagrodzeniem kop. Flora, Modelski. 539-1

Zawiadomienie. Przerwane z niezależnych od biura stenografów przyczyn wykłady stenografji i korespondencji zostają wznowione 2 października w Sosnowcu ul. Kilińskiego 1.7 u p. Hoczaj. Obecność wszystkich słuchaczy, pragnących kurs ukończyć i otrzymać świadectwa oraz posady bezwzględnie obowiązuje. 529-1

Czek biały nr. 461520 na sumę 11731250 marek wystawiony przez firmę H. Dietel na polską krajową kasę pożyczkową na zlecenie E. Nachnera zaginął, który niniejszym unieważnia się. Odpowiednie zastrzeżenie zrobiono 555-1

Zgubione dokumenty.
1200 mk. za wyraz.

Chudzik Władysław zgubił książkę karbidową wydaną na kopalni Hr. Renard. Nr. 189. 575

Wincentemu Harecińskiemu skradziono portfel zawierający wyciąg z ksiąg ludności, książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec metrykę urodzenia i kwit na 2 korce węgla. 470-1

Santarjus Adolf zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 3 p. s. p. Bielsko i różne dokumenty. Łaskawy znalazca zwróci do posterunku pol. p. w Niwce. 497—1

Stempień Franciszek zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin i książkę kasy chorych. 514-2

Zaginęła książeczka wojskowa wydana przez PKU Będzin na imię Jana Dobosza. 515-2

Zań Michał (r. 1888) zgubił książeczkę wojskową wydaną przez kom. przeglądową w Będzinie i kartę pobytu wydaną przez kop. „Marja" w Grodźcu. 530-2

Tylec Franciszek zgubił na ul. Miejskiej dowód osobisty wydany przez gminę Łosień, książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin kartę pobytu wydaną przez kop. „Reden" metrykę ślubną i metrykę urodzenia dziecka. 535-2

Malara Agnieszka zgubita książkę kasy chorych wydaną przez kop. Stanisław. 536-2

Gala Juljan zgubił kartę demobilizacji wydaną u oficera demobilizacyjnego pułk 23 ułanów w Wilnie. 537-2

Szenkiel Jankiel zgubił portfel z pieniędzmi i książeczkę wojskową wydaną przez komisję dąbrowską. 883-2

Klamka Teofil zgubił kartę pobyt wyd. przez kop. Milowice. 442-1

Kozak Jan zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez dow. baonu zapasowego 1 p. leg 563-1

Tomasz Demek zgubił dowod osobisty wydany przez gm. Siąkowice. 554-3

Stanisław Doniec zgubił kontramarkę wydaną przez kop. Hr. Renard 553-1

Rosikoń Piotr zgubił książeczkę karbitową — wydaną przez kop. Hr. Renard. 552-1

Fruchtcwajg Abram zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 2 p. p. leg. książkę kontrolną wydaną przez PKU Sosnowiec i kartę mobilizacji wydaną przez PKU Będzin 551-3

Józef Makowski zgubił książkę kasy chorych. 565-1

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca. Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1

NASZE SPRAWY.

Zamek będziński.

Do społeczeństwa polskiego w Zagłębiu!

Gdy w XIII-stem stuleciu napady mongolskie sięgały aż do naszych stron, a historyczne rozpieranie się niemców ogarniało Śląsk i groziło Polsce, wzniósł Bolesław Wstydliwy przeciw najeźdźcom i wrogom warowny zamek w Będzinie.

Zamek ten, jako warownia, przetrwał Piastów i Jagiellonów, później, — jako strażnica majestatu Rzeczypospolitej, witał radośnie i gościł w swych murach Jana Sobieskiego, a snać wogóle, w ciągu swego istnienia wypełniał dzielnie swe przeznaczenie, skoro mimo licznych zakusów wrogów na rubieży zachodniej uszczuplenia ziemi polskiej nie było.

Był warownią, — a pod osłoną jego powstał Będzin — gród i zagnieździły się w okolicy liczne wsie i osady, zarodziło się życie, a lud zjednoczony w wierze, języku i obyczajach pracował bezpiecznie i owoce pracy przekazywał potomnym.

Przy zamku tym przez szereg wieków z ojców na synów, i z pokolenia na pokolenie, przechodziły tradycje bohaterskich czynów i sławy przodków, i spływała na nie siła, która sprawiła to, że aż do nieszczęsnych czasów rozbiorowych skarby Zagłębia stały prawie nienaruszone, a nikt obcy dostępu do nich nie miał.

A było tak dlatego, — bo duch tradycji promieniował z zamku, siłą zaś, utrzymującą dobra nasze we właściwym ręku, była wielka miłość ojcowizny.

Podczas niewoli, którą w ciągu półtora wieku przenosiliśmy, warta z zamku została zdjęta, a wszelkie blaski zeń płynące świadomie i celowo były tłumione. Rozluźniło się przywiązanie do ziemi ojczystej, do czerpania zaś bogactw Zagłębia i do korzystania z mienia i owoców pracy praojców zaczęli przychodzić obcy, nieczuli na jasność, idącą od zamku, albo których jasność ta raziła; a byli i tacy, co czuli moc w jego murach, lecz moc dla siebie nienawistną; oni sprawili, że po zaborcach przejęliśmy zamek będziński w ruinach!

Lecz teraz, — gdy brzask słoneczny zagrzał w żyłach naszych krew, a wolność rozprężyła myśl

Sosnowiec, 3 października.

i wolę, musimy się dźwignąć, by zerwaną nić dziejową nawiązać. Wszak jesteśmy krwią z krwi, a kością z kości tych, którzy dawniej tu gospodarzyli, i naturalnym jest nasz obowiązek, który pobudza do wyrażenia czci i uznania dla przeszłości!

Wprawdzie naszego zamku będzińskiego do stanu pierwotnego nie przywrócimy, nie będzie on już warownią, uzbrojoną w broń orężną, lecz oddać mu hołd należy za strzeżenie przez szereg wieków polskości, wiary i łączności, jest to naszą, to jest tych, którzy wskrzeszenia Ojczyzny doczekaliśmy, — powinnością. A zatem, niech więc zostanie i nadal strażnicą tradycji narodowych i ducha polskiego, a skarbnicą pamiątek Zagłębia, — w stanie zaś takim, w jakim jest on dzisiaj, przekazać go pokoleniom następnym nie przystoi.

Dla urzeczywistnienia takich intencji, celom narodowym i miejscowego społeczeństwa polskiego służącym, powstało w Będzinie towarzystwo opieki nad Górą Zamkową, a jednem z zadań, które zarząd jego za przedmiot najbliższej swej działalności wyznaczył, jest zabezpieczenie ruin zamku od zagłady.

Wielkie jednak prace podjąć, a hojne ofiary uzyskać należy, by zadanie to wypełnić...

Lecz idziemy z wiarą, że je wykonamy, a jakkolwiek po wojnie jest wiele potrzeb do zaspokojenia, jakkolwiek zabiegi o zabezpieczenie jutra wiele wysiłków naszych pochłaniają, wyciągamy jednak rękę po daninę niezbędną dla restytucji symbolu promiennej przeszłości naszej z ufnością, że ofiary na utrzymanie zamku będzińskiego nie będą nam poskąpione.

Datki prosimy składać na listy upoważnionych do zbierania osób, lub przesyłać do skarbnika naszego p. d-ra Walewskiego w Będzinie, albo też do Administracji „Iskry" w Sosnowcu.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Górą Zamkową w Będzinie.

Prezes: *Stefan Warchoł.*

Członkowie:

Stanisław Baer, Jan Brzostowski, Mieczysław Krąkowski, Benedykt Misiórski, Ks. Franciszek Plenkiewicz, Kazimierz Pawłowski, Tadeusz Rudzki, dr. Leopold Walewski.

Zmiany w regulaminie kas chorych.

Sosnowiec, 2 października.

Minister pracy i opieki społecznej Smólski wydał szereg zarządzeń, mających na celu zwiększenie pomocy, udzielanej przez kasy chorych ubezpieczonym w nich członkom w czasie ich choroby.

W myśl ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby polecił on mianowicie okręgowym urzędom ubezpieczeń w Warszawie, Lwowie i Poznaniu, oraz okręgowemu związkowi kas chorych, by przeprowadziły one w kasach chorych zmianę t. zw. regulaminu dla chorych w tym kierunku, iż zasiłki chorobowe będą się odtąd podnosiły proporcjonalnie do wzrostu zarobków pracowników tego zawodu, do którego należą chorzy.

Ponadto, jeżeli w ciągu choroby ubezpieczonego zmieniony zostanie statutowo system grup zarobkowych, chorzy będą otrzymywali zasiłki w wysokości odpowiednio zmienionej.

Zarządzenie postanawia dalej, że zasiłki ubezpieczonych chorych utrzymujących więcej niż dwoje dzieci, wzrosną o 5 proc. na każde dziecko, a wreszcie, o ile niezdolność do pracy chorego ubezpieczonego potrwa dłużej niż tydzień, zasiłek mu będzie wypłacony od pierwszego dnia choroby. To ostatnie postanowienie będzie się też odnosiło do członków rodzin ubezpieczonych, którzy zmarli wskutek choroby przed upływem 7 dni od dnia zachorowania.

Z sali sądowej.

„Ku pokrzepieniu serc".

„Ku pokrzepieniu serc z jednej strony", a przestrodze z drugiej rozwiodę się dłużej nad sprawą Bronisławy Wykrotowej, właścicielki składu rzeźniczego w Dąbrowie, choć tło tej sprawy jest niezmiernie pospolite i nie daje okazji do interesujących refleksji. Wykrotowa bowiem została poprostu oskarżona o ukrywanie artykułu pierwszej potrzeby, jakim bezsprzecznie jest słonina. Spraw takich w sądach naszych rozpatrywano już nie dziesiątki, ale setki, a może i tysiące.

Sprawa Wykrotowej różni się od innych tego rodzaju spraw, tam, że rozpatrywana była wtedy, gdy władze sądowe, zgodnie z ostatniemi zarządzeniami swojej zwierzchności surowość swoją doprowadziły do takiego stopnia, że mogą się „pokrzepić serca" tych którzy kiedykolwiek wątpili w szczerość walki z paskarstwem ze strony rządu polskiego. Niech wyrok na Wykrotową będzie jednocześnie skuteczną przestrogą dla strony przeciwnej, w której przedziwne konjunktury handlowe naszych czasów budzą karygodną chęć paskowania.

W styczniu r. b. w Dąbrowie był wielki brak słoniny. Magistrat dąbrowski, podejrzewając rzeźników o ukrywanie towaru, wydelegował dwuch urzędników miejskich, celem przeprowadzenia rewizji w składach rzeźniczych.

W sklepie Wykrotowej urzędnicy zastali gromadkę ludzi, napróżno dopominających się o słoninę. Wykrotowa twierdziła, że słoniny nie posiada. Taką samą odpowiedzią obdarzyła narazie i urzędników miejskich, lecz w końcu, zdenerwowana, dorzuciła, że słoninę ma w warsztatach, lecz po cenie magistrackiej sprzedawać jej nie może.

Urzędnicy udali się do warsztatu i tam zastali pustki, choć wiadomą było rzeczą, że Wykrotowa dwa dni przedtem „zaszlachtowała" 11 wieprzów.

Dopiero na przewodzie sądowym na pytanie, gdzie schowano resztę niesprzedanego mięsa i słoniny z 11 wieprzów, Wykrotowa zeznała, że towar był ukryty w ciemnej komórce przy warsztacie.

Cena kilograma słoniny wynosiła wówczas 7400 mk., rzeźnicy zaś chcieli ją sprzedawać po 10000 mk., na co magistrat zgodzić się nie mógł.

Cena więc słoniny została oficjalnie podwyższona, wkrótce po spisaniu protokułu na Wykrotową, wobec czego widocznie przedtem już istniała tendencja zwyżkowa, co mogło dać rzeźnikom okazje do sarkań na ceny magistrackie. To wszystko zdawałoby się, powinno być w sprawie Wykrotowej okolicznością łagodzącą. Lecz prawo wobec dowiedzionego paskarstwa jest bezwzględne i sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Wykrotową na rok ciężkiego więzienia i 2 miljony marek grzywny.

C-rk.

Kronika.

Kalendarzyk.

3	Dziś Kandyda.
	Jutro Franciszka.
	Wsch. słońca 5.52
Sroda.	**Zach.** „ 5,50

Powtórzenie akademji „Kresy wschodnie". W dniu 5 października r.b. o g. 7 wieczorem w sali teatru zimowego odbędzie się po raz drugi akademja „Kresy wschodnie". Bilety wcześniej nabywać można w powiatowym sekretarjacie zw. lud.-narodowego w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16 w godzinach od 9 do 1 pop. i w cukierni „Zącisze".

Na drodze do uzdrowienia finansów miejskich. Zarząd miasta w Sosnowcu uchwalił przedłużenie pracy w biurach magistrackich o pół godziny. Biura więc czynne będą do godz. 3 i pół popoł. codziennie, bo nawet w sobotę, gdyż t. zw. soboty angielskie zostały zniesione. W związku z przedłużeniem godzin pracy magistrat sosnowiecki wkrótce przystąpi do redukcji personelu urzędniczego.

Wyjaśnienie. W związku z notatką p. t. „Wojowniczy urzędnik", zamieszczoną we wczorajszej „Iskrze", proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż strzelał nie urzędnik magistratu, p. L., lecz jeden z biesiadników, którego też policja pociągnęła do odpowiedzialności.

Ze st. Będzin. Uskarżają się nam, że stacja Będzin zaniedbuje wydawanie biletów miesięcznych. Do dnia wczorajszego zamawi[illegible] wionych biletów miesięcznych wobec czego, pomimo wpłacenia pieniędzy za cały miesiąc, chcąc jeździć do Sosnowca, muszą powtórnie płacić za bilety jednorazowe.

Umowa z pracownikami budowlanymi. W inspektoracie pracy w Sosnowcu została wczoraj podpisana umowa z pracownikami budowlanymi. Otrzymali oni na drugą połowę września 17 proc. podwyżki, w październiku zaś uzyskają podwyżkę taką, jak i górnicy.

Będzińskie kina. Z Będzina otrzymujemy częste skargi na tamtejsze kina, w których najważniejszą przynętę dla młodzieży stanowią skandaliczne i wysoce deprawujące dramaty kryminalne.

Niestety, władze miejscowe nic w tym wypadku zrobić nie mogą, każdy bowiem wyświetlany obraz ma aprobatę z ministerjum i jedynie tylko osoby starsze lub rodzice winni zwracać się do właściciel kin z propozycją nie sprowadzania podobnych obrazów, w razie zaś odmowy, nie uczęszczania do kin.

Dlaczego jest ścisk w pociągach? Jak nas informują ze źródeł miarodajnych, kursujące na terenie Zagłębia pociągi lokalne, nie mogą posiadać więcej wagonów, a tem samem nie można uniknąć w nich natłoku, gdyż parowozy w tych pociągach są typu małego. Parowozów większych jest naogół niewiele w naszem kolejnictwie.

Sądzimy jednak, że natłokowi możnaby zapobiedz w inny sposób, a nie przez powiększanie ilości wagonów. Poprostu powinnyby władze kolejowe, zmieniwszy nieco rozkład jazdy, zwiększyć ilość pociągów miejscowych.

O komitet obchodu rocznicy komisji edukacyjnej. We wszystkich niemal większych i mniejszych miastach polskich utworzyły się już komitety obchodu setnej rocznicy ustanowienia komisji edukacyjnej, co przypada w dniu 14 m. b. Tylko w Zagłębiu jakoś nic nie słychać o takim komitecie. Dość jest czasu jeszcze na to, by działacze miejscowi zajęli się tą sprawą.

Ciągła bolączka. Brak chleba w Dąbrowie przybrał z powodu świąt żydowskich duże rozmiary i ludność po całych dniach wyczekuje przed piekarniami na pojawienie się chleba.

Z powodu natłoku zdarzają się codziennie wypadki pogniecenia kilku osób, awantury zaś przed piekarniami przybierają niekiedy poważne rozmiary.

Najsmutniejszym jest to, iż niema nadziei, aby bolączka ta wkrótce ustała, paskarze bowiem wolą mąkę wywozić, niż sprzedawać ją w kraju.

Na ofiary katastrofy. Magistrat dąbrowski otrzymał z Lublina depeszę z zawiadomieniem, iż rada miejska i magistrat Lublina, przesyłając wyrazy serdecznego współczucia rodzinom ofiar strasznej katastrofy w kopalni Reden, asygnują na rzecz ofiar dotkniętych katastrofą pięć miljonów mk.

Kontrola rezerwistow. Dodatkowy przegląd rezerwistów, którzy dotychczas nie stawili się do kontroli, odbywa się w sali polskiego związku, przy ul. Marjackiej w Pogoni.

Przegląd potrwa do d. 10 b. m.

Posiedzenie komisji wychowawczej. W czwartek, o godz. 7 w. odbędzie się w magistracie dąbrowskim posiedzenie komisji obywatelskiej niesienia pomocy sierotom po poległych w kopalni Reden, z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokułu z zebrania orgarnizacyjnego, wybór zastępy prezesa komisji wykonawczej, wybór skarbnika; sekretarza, oraz 2 członków do opracowania statutu komitetu wolne wnioski.

Przybycie wszystkich członków komitetu obowiązkowe.

Podziękowanie. Zarząd towarzystwa opieki nad Górą Zamkową składa serdeczne podziękowanie p. d-wej Kosibowiczowej za trudy, jakie poniosła przy zbieraniu ofiar na cele Towarzystwa.

Podwyższenie taksy dorożkarskiej. Wczoraj magistrat sosnowiecki podwyższył taksę dorożkarską o 46 proc. zgodnie z orzeczeniem komisji statystycznej przy inspektorjacie pracy w Sosnowcu, ustalającej wzrost drożyzny. Do wsi Milowice i Modrzejowa opłata za jazdę wynosi 100 tys. mk.

Nie pomogło. Josek Brunkner z Dańdówki wysłał z Krakowa do Dańdówki skóry podeszwowe. Prawdopodobnie w celu uniknięcia wyższej opłaty przewozowej Brukner wpadł na pomysł wysłania skór w beczce, naładowanej śliwkami. Nieznani złodzieje beczkę śliwek ze skórami skradli. Brukner straty swoje ocenia na 4 i pół miljona mk. Policja prowadzi dochodzenie.

Pożar. We wsi Poręba z niewiadomej przyczyny powstał pożar w zabudowaniach gospodarskich Kazimierza Roka. Spłonęły zabudowania Roka, Gajka, Katarzyny Drabkowej, Adama Suskiego i sukcesorów Franciszka Gajka. Straty wynoszą z górą 600 mil. mk.

Ujęcie groźnego bandyty Od dłuższego już czasu na pograniczu powiatu będzińskiego i olkuskiego grasowała szajka niebezpiecznych bandytów, która dokonała szeregu niezwykle zu-

chwałych napadów rabunkowych.

Policja miała nadzwyczaj utrudnione zadanie, bandyci bowiem tak sterroryzowali ludność, iż ta nietylko odmawiała jakichkolwiek informacji, lecz szła oprzyszkom na rękę, udzielając im schronienia i donosząc o grożącym niebezpieczeństwie.

Z uznaniem też należy podkreślić działalność będzińskiego wydziału śledczego, który pod kierownictwem kom. Lacha, mimo powyższych trudności zdołał wytropić spelunkę bandytów, gdzie onegdaj ujęto herszta bandy groźnego Władysława Szreniawę.

Mianowicie, kilku wywiadowców, patrolując stale okolicę, ujrzało, jak zbój ten wszedł do spelunki we wsi Ryczówce pod Łazami.

Natychmiast otoczono budynek i wezwano bandytę do poddania się.

W odpowiedzi Szreniawa począł gwałtownie ostrzeliwać się, nic to jednakże nie pomogło, gdy bowiem strzały ucichły i wywiadowcy przekonali się, że bandyta chce za wszelką cenę wymknąć się z pułapki, wtargnęli do wnętrza i ujęli zbója żywcem.

Obleganie trwało prawie trzy godziny, szczęśliwie jednak obeszło się bez ofiar.

W schronisku bandyty znaleziono istny arsenał wszelkiego rodzaju broni.

W. Szreniawa, opryszek, 27 letni, kompan słynnego Dydeńki, przyznał się dotychczas do 20 napadów i był postrachem ludności, która ściśle wykonywała polecenia i nakazy zbója.

Obecnie należy spodziewać się, że i reszta członków bandy wpadnie wkrótce w ręce policji.

Z sądu. Sąd okręgowy w Sosnowcu (przewodniczący sędzia M. Walewski, sędziowie: E. Kłodnicki i W. Sokólski, oskarżał podprokurator J. Krzemuski, sekretarzował aplikant sądowy M. Frenkiel) w ub. poniedziałek rozpatrywał następujące sprawy:

1) Moszka Gliksmana z Częstochowy, oskarżonego o uchylanie się od służby wojskowej w r. 1920, z powodu okoliczności łagodzących, sąd skazał Gliksmana na 1 mies. więzienia, a na zasadzie amnestji karę tę darował skazanemu.

2) Urszuli Jabłońskiej z Sosnowca, oskarżonej o ukrywanie przedmiotów kradzionych, pochodzących z kradzieży, dokonywanych przez bandę Kokota. Z powodu niestawienia się świadków, sprawa została odroczona.

3) Piotra Zimnego z Chronia, oskarżonego o uchylanie się od służby wojskowej w 1923 r. Wobec okoliczności łagodzących sąd skazał Zimnego na 3 mies. więzienia, a na zasadzie amnestji karę tę darował skazanemu.

4) Józefa Gromadki, lat 24, z Rokitna Szlacheckiego, oskarżonego o dokonanie napadu rabunkowego w Cisiej Woli pod Pilicą w dn. 25 maja 1921 roku na mieszkanie Cieślika Mateusza. Gromadka dokonał napadu rabunkowego wraz z dwoma innymi bandytami, wszyscy byli uzbrojeni w broń palną. Bandyci zrabowali wówczas Cieślikowi 700 mk. gotówką, kilka funtów masła i jeden chleb. Sąd skazał Gromadkę na 4 lata ciężkiego więzienia.

5) Władysława Gadomskiego z Dąbrowy Górniczej, oskarżonego o zgwałcenie w nocy z 4 na 5 sierpnia 1922 r. w Dąbrowie w polu przy Czarnej drodze Marjanny Otokówny. Ustalonem zostało że zgwałcenie nie miało miejsca. Sąd uniewinnił Gadomskiego.

6) Mordki Holendra z Będzina oskarżonego o uchylanie się od służby wojskowej w 1920 r. Holender został skazany na 3 miesiące więzienia, a na zasadzie amnestji kara ta została mu darowaną.

7) Szyi Szandera z Będzina oskarżonego o uchylanie się od służby wojskowej w 1920 roku. Szander został skazany na 2 lata więzienia.

8) Mojżesza Joska Hamburgiera z Będzina, oskarżonego o uchylanie się od służby wojskowej w 1920 r. Hamburgier został skazany na 2 lata więzienia.

9) Szlamy Grincajgera z Będzina, oskarżonego o uchylanie się od służby wojskowej w 1920 roku. Wobec okoliczności łagodzących Grincajger został skazany na 3 mies. więzienia, a na zasadzie amnestji kara ta została mu darowaną.

10) Jana Piekara, l. 27, z Będzina, oskarżonego o usiłowanie okradzenia pasażera Jana Galika na st. Będzin w dn. 21 maja 1921 r. Piekara został skazany na 2 lata więzienia.

Kradzieże na wsi. Stanisławowi Zygmuntowi i Łukaszowi Pałaszowi w Prandocinie w pow. miechowskim skradziono w nocy pościel, wartości 2 mil. 400 tys. marek.

— Janowi Rogaczowi w Muniaczkowicach w pow. miechowskim skradziono garderobę i obuwie, wartości 3 mil. mk.

— Wojciechowi Zabie w Ulinie Wielkiej w pow. miechowskim skradziono w nocy wóz, wartości 18 mil. mk.

— Władysławowi Piątkowskiemu w Midocicach w pow. miechowskim skradziono z mieszkania 300 tys. mk.

— Stanisławie Gancerz w Grudkowie pod Łagiszą skradziono garderobę wartości 18 mil. mk.

Kradzieże. Chaimowi Laskowskiemu w Dąbrowie, przy ul. Jadwigi 23, skradziono parę kamaszy, wartości 400 tys. mk.

— Dawidowi Gotfrydowi przy ul. Targowej nr. 12 w Sosnowcu, skradziono zapasy herbaty za 12 mil. mk.

— Erenesowi Klajzerowi z Wielkich Hajduk na G. Śl. w tłoku na stacji skradziono zegarek z dewizką, wartości 25 mil. mk.

— Marji Kleszczowej zam. przy ul. Starej nr. 4 w Sosnowcu skradziono szklanki i łyżeczki za 1 mil. 800 tys. mk.

— Gabrjeli Knapikowej z G. Śląska na stacji w Sosnowcu skradziono w tłoku sakwojaż z gotówką 2 mil. 500 tys. mk. i zegarkiem złotym, wartości 3 mil. mk.

— Z mieszkania Hipolita Ostałowskiego przy ul. Miłej nr. 7 w Sosnowcu skradziono garderobę wartości 25 mil. mk.

— Z mieszkania Antoniego Talmy przy ul. Krzywej w Czeladzi skradziono garderobę, wartości 5 mil. mk.

— Na cegielni, należącej do kopalni Zygmunt w Porębie skradziono pasy transmisyjne, wartości 18 mil. mk.

Z teatru.

„Mazepa“ przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych. Jutro w czwartek, dyrekcja, chcąc uprzystępnić szerszemu ogółowi możność poznania arcydzieła Juljusza Słowackiego, tak świetnie wykonanego na scenie naszej jutro powtarza „Mazepę“,—a że ceny miejsc zniżone są do połowy, przeto bezwątpienia skorzystają wszyscy, którzy dotychczas nie mieli sposobności widzieć u nas „Mazepy“. Abonament ważny bez procentu.

Piątek—Sosnowiec — akademja—„Kresy wschodnie“.

Piątek— Będzin — pierwsze przedstawienie w sezonie bieżącym „Mazepa“ Słowackiego.

„To, co najważniejsze“ sztuka Jewreinowa, której premjera miała być w czwartek, odłożoną została do soboty, a to celem lepszego wypróbowania i przygotowania wystawy i kostjumów.

Niedziela—„To,co najważniejsze“ po raz drugi.

Poniedziałek — Dąbrowa „To, co najważniejsze“.

Ofiary.

— Jako karę za bezpodstawne rzucenie obelg na p. Stefanję Woźniakowską składam na wdowy i sieroty po poległych górnikach na kopalni „Reden“ 500,000 mk. K. Kowalik.

— Zebrane na wadze kop. „Renard“ przez p. Sikorskiego na wdowy i sieroty po górnikach kop. „Reden“ mk. 705.000.

— Enderlinowa mk. 100.000 składa na wdowy i sieroty po górnikach kop. „Reden“.

— Cech piekarzy zebrane przez pana Tadeusza Ieżykowskiego na zebraniu: Słomski Sylwester 100 tys. mk., Król Józef 200 tys. mk., Brzozowski Stanisław 1 milj. mk., Dutkiewicz Stefan 50 tys. mk., Wojtkowiak Józef 50 tys. mk., Twardowski Kazim. 100 tys. mk., Powązka Wawrz. 200 tys. mk. Śmieszniak Teodor 100 tys. mk., Szewczuk Konstanty 100 tys. mk., Regieli Juljan 140 tys. mk., Małczęć Józef 50 tys. mk.,Ekiert Piotr 100 tys. mk., Gręba Franciszek 1 milj. mk., Kanecki Antoni 50 tys. mk., Kiepura Franciszek 600 tys. mk., Katarzyna Rychlik 50 tys. mk. Razem 3 miljony 890 tys. marek, przeznacza się na rodziny katastrofy redenowskiej.

— Pracownicy kop. „Mortimer“ w Zagórzu składają na rodziny pozostałych po ofiarach katastrofy na kopalni „Reden dnia 21-go września 1923 r. Riaboń Dutkiewicz 50 tys. mk., Zygmunt 30 tys. mk., Bałdys 10 tys. mk., A. N. 20 tys. mk., S. Z. 20 tys. mk. Razem 130 tys. mk.

— Ku uczczeniu ś. p. Anieli Swieżawskiej, w dniu Jej Imienin składają na rodziny po poległych górnikach na kopalni „Reden“ mk. 200 tys. mk. St Żakówna i M. Kazoniówna.

— Związek akuszerek Zagłębia Dąbrowskiego składa na wdowy i sieroty po poległych górnikach na kop. „Reden“ (400,000) czterysta tys. mk.

— Mk. 10,000,000 (sł. marek pol. dziesięć miljonów) dla pozostałych rodzin po poległych tragiczną śmiercią górnikach kopalni „Reden“ w Dąbrowie.

St. Grabianowski i S-ka.

— Odebrane od sublokatora swojego d-ra Perzanowskiego za różne świadczenia 1,500,000 mk. ofiaruję na następujące cele: na instytut gazowy 500 tys. mk., na inwalidów wojen. 500 tys. mk. i na wdowy i sieroty po lekarzach 500 tys. marek.

E. Ryderowa,

— Z okazji zaślubin pp. Bronisława i Kazimiery Szeligowskich zebrano w gronie rodziny i życzliwych mk. 822 tys. mk. na rzecz ofiar kop. „Reden“.

— Pracownicy biura kop. „Reden“ składają na rzecz ofiar katastrofy na tejże kopalni mk. 1 miljon 200 tys. mk.

Na sieroty po górnikach kopalni „Reden“ nadesłano bezimiennie od osób trzecich mk. 2,500. (Dwa tysiące pięćset marek).

— Mkp. 100.000 na wdowy i sieroty po zabitych górnikach na kop. „Reden“ składa H. Kaczmarczyk.

— Zamiast wieńców na grób ofiar katastrofy na kopalni „Reden“ pracownicy kop. „Halina“ w Niwce składają na wdowy i sieroty po poległych: Olesiński Jan 500 tys. mk., Sawicki Marjan 150 tys., Piotrowski Jerzy 100 tys. Jekel Kazimierz 250 tys. Wielgosz Kazimierz 100 tys. Dobrisz Stanisław 100 tys. Karpiński Stefan 100 tys., Halama Franciszek 100 tys., Kokottówna Stanisława 50 tys., Wojciechowska Irena 50 tys., Głowacki Feliks 50 tys., Kozłowski Stanisław 50 tys., Szlachcic Ludwik 50 tys. Czech Paweł 100 tys., Sekunda Stanisław 100 tys., Jaworski Władysław 50 tys., Maluciak Jan 50 tys., Kopeć Juljan 50 tys., Sobański Jan 50 tys., Burzyński Karol 50 tys., Gałuszka Wincenty 50 tys., Sobalkowski Piotr 50 tys. Razem 2,200,000 mk.

— Na rzecz wdów i sierot po zmarłych tragiczną śmiercią robotnikach na kop. „Reden“ składają z kop. „Lech“ następujące ofiary:

Zawiadowca pan Szymoniak Józef 250 tys. mk., sztygar Bijak Jan 200 tys. mk., buchalterka p. Srokówna Stanisława 100 tys. mk., kasjerka p. Smułek Stefanja 50 tys. mk., ekspedjentka p. Nowakówna Helena 100 tys. mk., magazynier p. Krzemiński Stanisław 50 tys. mk., mechanik p. Zygmunt Feliks 150 tys. mk., dozorca p. Barański Jan 50 tys. mk., dozorca p. Sibielak Franciszek 100 tys. mk. dozorca p. Walczak Antoni 50 tys. mk., dozorca p. Bijak Piotr 100 tys. mk., dozorca p. Rutka Stanisław 100 tys. mk. i dozorca p. Madejski Tomasz 100 tys. mk. Razem 1400 tys. marek.

— Mk. 200,000 złożone bezimiennie na kresy wschodnie, za uczynioną przysługę przez Redakcję „Iskry“.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Niemieckie ruchy w okolicach Działdowa.

Gdańsk, 2 października.

Nadeszły prywatne wiadomości o gorączkowem ściąganiu oddziałów reichswehry i nacjonalistycznych organizacji Prus wschodnich nad granicą w kierunku Działdowa.

Osoby, przybyłe dziś z Prus wschodnich stwierdzają, że siły wojskowe w Prusach wschodnich w razie dokonania przewrotu w Niemczech są przygotowane do uderzenia na korytarz, przyczem liczą na poparcie litewskiej akcji przeciw Wilnu i Suwałkom.

Rewolucja monarchistyczna w Niemczech

Berlin, 2 października.

Skrajnie prawicowe, tak zwane „narodowo-komunistyczne“, organizacje bojowe usiłowały dziś rano opanować Kistrzyn i wtargnęły do nieobsadzonych przez wojsko dzielnicy, zwanej Starem Miastem. Komendat Kistrzynia ujął przywódcę, atakujących oddziałów. Załoga Kistrzynia, której pospieszyły na pomoc wojska sąsiednich miejscowości, otrzymała rozkaz przywrócenia porządku, przy użyciu wszelkich najbezwzględniejszych nawet środków.

Rosja powołuje ludność pod broń.

Moskwa, 2 października.

Ogłoszone zostały rozkazy komisarjatu gubernjalnego dla spraw wojskowych o powołaniu na przedpoborowe wyszkolenie wojskowe mężczyzn, urodzonych w latach 1902 — 1903. Rozkazy zwalniają od stawienia się jedynie pracowników ludowego komisarjatu dla spraw komunikacji.

Krwawe starcia pod Wiedniem.

Wiedeń, 2 października.

Prasa niemiecka donosi, iż w pobliżu Korneuburg przyszło do krwawego starcia pomiędzy narodowymi socjalistami a socjalnymi demokratami. Podczas strzelaniny zabity został jeden robotnik a dwóch odniosło ciężkie rany.

Konferencja w min. spr. wojskowych.

Warszawa, 2 października.

Dnia 29 b. m. w min. spraw wojskowych odbyła się konferencja dowódców okręgów korpusów pod przewodnictwem ministra gen. Szeptyckiego. Przedmiotem obrad były metody szkolenia i sprawy związane z programem oszczędnościowym. Prócz dowódców korpusów obecni byli gen. Żeligowski, gen. Sosnkowski, gen. Kaczyński i gen. Rybak.

y mczasowa rada spożywcza.

Warszawa, 2 października.

Minister spraw wewnętrznych, dr. Kiernik, podpisał nominację 10 zastępców członków tymczasowej rady spożywczej, mianowicie pięciu wprost z nominacji ministra, 5 zaś wydelegowanych przez instytucje, reprezentowane w t. r. sp.

Jen. Żeligowski w Wilnie.

Warszawa, 2 października.

Dnia 9 b. m. odbędzie się w Wilnie uroczysty obchód rocznicy wejścia wojsk jen. Żeligowskiego, który też wyjeżdża w tych dniach do Wilna.

Pogoda na dziś.

Nieco chłodniej, rano mglisto, przeważnie opady i słabe wiatry lokalne.

Giełda.

Warszawa, 2 października.

Funty — 1.827.000.
Dolary — 398.000.
Franki franc. — 24.600.
Korony czes. — 11.950.
Korony aust. — 5.57
Marki niem. — 0.0014

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 2 października.

Dolary — 330.000.000.
Marka pol. nie notowana